

Iwona Kaproń-Charzyńska

Między synchronią a diachronią, czyli o problemach z modelowaniem systemu słowotwórczego polszczyzny

Studia Językoznawcze 12, 83-92

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IWONA KAPROŃ-CHARZYŃSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**MIĘDZY SYNCHRONIĄ A DIACHRONIĄ,
CZYLI O PROBLEMACH Z MODELOWANIEM
SYSTEMU SŁOWOTWÓRCZEGO POLSZCZYZNY**

Słowa kluczowe: model systemu językowego, racjonalizm, słowotwórstwo synchroniczne

Przedmiot materialny słowotwórstwa rozumianego jako dział nauki o języku może być ujmowany z różnych punktów widzenia. Jedną z możliwości stwarza, znany od czasu F. de Saussure'a¹, rozdział synchronii od diachronii. Na tej podstawie wyróżnia się: słowotwórstwo funkcjonalne (synchroniczne), któremu przypisuje się zainteresowanie stosunkiem wyrazu fundującego i fundowanego (wyraz fundujący jest prostszy semantycznie, najczęściej także formalnie; wyraz fundowany jest semantycznie, zwykle też formalnie, bardziej złożony), strukturą utworzonych słów i próbą zrekonstruowania systemu reguł słowotwórczych; oraz słowotwórstwo genetyczne, które opisuje stosunki genetycznej pochodności

¹ Por. F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa 1991.

wyrazów (wyrazem podstawowym jest wyraz z historycznego punktu widzenia pierwszy, a wyrazem pochodnym – wyraz historycznie wtórny)².

A. Nagórko w artykule pt. *Czy istnieje słowotwórstwo?* pisze: „Tytułowe pytanie [...] nawiązuje do poglądów Adama Weinsberga, który niejednokrotnie dawał wyraz swojej niewierze w *słowotwórstwo synchroniczne*. [...] Jeśli już *słowotwórstwo*, to zgodnie ze znaczeniem strukturalnym – *tworzenie słów* – ograniczone do słoworodu poszczególnych jednostek leksykalnych. Jako poliglota i dobry znawca historii wielu języków dawał się porwać dociekaniom etymologicznym. Jako strukturalista nie widział potrzeby modelowania tej sfery języka, która daleka jest od regularności”³. Pytanie o istnienie słowotwórstwa synchronicznego można uznać za bezzasadne, jeśli weźmie się pod uwagę, że w literaturze przedmiotu funkcjonuje już od kilku dziesięcioleci niepuste pojęcie *słowotwórstwo synchroniczne*⁴. W istocie, próba odpowiedzi na tak postawione pytanie przypomina, że faktem jest istnienie języka jako bytu. Można także stwierdzić, że istnieją określone teorie językoznawcze. To jednak, jak teorie są skonstruowane, zależy od decyzji konkretnego badacza. W poglądach A. Weinsberga⁵ znajduje odzwierciedlenie punkt widzenia słowotwórstwa ujawniający jego dynamiczny charakter. W związku z tym nie widzi on potrzeby budowania modelu systemu słowotwórczego. Na innym stanowisku stoją badacze, którzy przyczynili się do wypracowania modelu słowotwórstwa synchronicznego w Polsce. Stanowisko Weinsberga jest bardziej zrozumiałe, kiedy uświadomimy sobie problemy związane z zastosowaniem narzędzi strukturalistycznych do badań słowotwórczych.

² Por.: R. Laskowski, hasło *Słowotwórstwo*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 2001; R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa 1979, s. 7–9; R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, *Problemy ogólne słowotwórstwa*, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzczkowej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa 1998, s. 361; A. Nagórko, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa 2003, s. 171.

³ A. Nagórko, *Czy istnieje słowotwórstwo?*, w: *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, pod red. J. Sambor, J. Linde-Usiekiewicz, R. Huszczy, Warszawa 1993, s. 203.

⁴ Wypracowywanie zasad synchronicznego opisu słowotwórczego rozpoczęło się, gdy pojawił się paradygmat weryfikacjonistyczny, którego przejawem jest strukturalizm. M. Skarżyński za datę umowną początku polskiego słowotwórstwa opisowego proponuje przyjąć rok 1959, w którym został opublikowany, wygłoszony na zjeździe PTJ, referat A. Bogustawskiego pt. „O zasadach analizy morfologicznej”. Dyskusja, którą wywołał wymieniony tekst, doprowadziła do ukształtowania poglądów na synchroniczną analizę morfologiczną języka, por. M. Skarżyński, *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Kraków 1999, s. 5.

⁵ A. Weinsberg, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa 1983.

M. Skarżyński, pisząc o początkach polskiego słowotwórstwa opisowego, stwierdza: „To, co stosunkowo prosto dało się zastosować w odniesieniu na przykład do fonologii czy składni, gdzie ustalenie inwentarza fonemów w danym momencie istnienia języka i opis ich dystrybucji czy opis schematów strukturalnych wypowiedzeń i sposobów ich realizacji nie wymagał odnoszenia się do ich genezy, trudniejsze okazało się w słowotwórstwie i – szerzej – w morfologii. Słowotwórstwo z natury swej zawiera w sobie silnie widoczny element procesualności, a więc i diachronii [...]”⁶.

Podjęte przez badaczy polskich próby modelowania systemu słowotwórczego w ramach strukturalizmu ukazują nie tylko ich zróżnicowane podejście do słowotwórstwa synchronicznego, stanowią jednocześnie odzwierciedlenie tego, w jaki sposób radzono sobie z problemem procesualności słowotwórstwa, który od samego początku towarzyszył wypracowywaniu metod opisu synchronicznego. Wśród badaczy, którzy widzieli możliwość zbudowania słowotwórstwa synchronicznego, należy zwrócić uwagę na dwa stanowiska⁷.

Stanowisko reprezentowane przez A. Bogusławskiego zakładało całkowity rozdział synchronii od diachronii. Badacz uważał, że należy ograniczyć pole badań słowotwórstwa tylko do konstrukcji regularnych. Dla ich wykrywania zaproponował test „czwórki proporcjonalnej”, który opiera się na, kluczowym dla strukturalizmu, stwierdzeniu istnienia identyczności różnicy między porównywanymi wielkościami, z punktu widzenia określonego kryterium⁸. Wykorzystując test, można stwierdzić na przykład, że różnica formalno-semantyczna między leksemami *piesek* i *pies* jest taka sama, jak różnica między leksemami *kotek* i *kot*, stąd leksemy *piesek* i *kotek* są podzielne słowotwórczo. Natomiast między leksemami *wiatrak* i *wiatr* oraz *drewniak* i *drewno* nie ma identyczności różnicy. W przytoczonych parach leksemów występują różne relacje semantyczne: *wiatrak* to ‘młyn poruszany wiatrem’, *drewniak* to ‘but z drewna’, więc leksemy *drewniak* i *wiatrak*, jako nieregularne semantycznie, nie mieszczą się w obszarze badań słowotwórczych. Dotyczy to także np. segmentów *leżak*- i *ręcznik*-.

⁶ M. Skarżyński, *op.cit.*, s. 34–35.

⁷ Nie stawiam sobie za cel wyczerpującego przedstawienia, jak rozwijała się metodologia słowotwórstwa synchronicznego w Polsce. Zagadnienie to podjął M. Skarżyński w książce *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*. Zwracam uwagę tylko na wybrane problemy, które są, moim zdaniem, istotne dla dalszego wywodu.

⁸ Według F. de Saussure’a (*Szkice z językoznawstwa ogólnego*, Warszawa 2004, s. 176) identyczność różnicy ma charakter społeczny i jest nieodłączna od języka (rozumianego jako *langue*).

sowanie testu „czwórki proporcjonalnej” sprawia, że niemożliwy jest ich podział na morfemy⁹.

Stanowisko drugie nie było tak skrajne. Zakładało rozdział synchronii od diachronii, ale jednocześnie dopuszczenie faktów diachronicznych w synchronii. W ten sposób w polu badań słowotwórczych mogły znaleźć się pewne jednostki nieregularne, które wykazywały nadwyżki semantyczne. Podstawy teoretyczne dla takiego słowotwórstwa stanowiły koncepcja J. Rozwadowskiego, oparta na zależności mechanizmów nazwotwórczych od cech ludzkiej psychiki, oraz logiczno-syntaktyczna teoria W. Doroszewskiego, w której słowotwórstwo jest historią odbijania się w strukturach wyrazowych uniwersalnych i elementarnych form ludzkiej świadomości, czyli elementów (substancji) i relacji (cech)¹⁰. Dla badacza, poszukującego w nazwach schematu logicznego ‘coś jest jakieś’, nie była tak istotna granica między synchronią a diachronią. R. Grzegorzczkova i J. Puzynina, w odróżnieniu od A. Bogusławskiego, widziały słowotwórstwo synchroniczne dopuszczające konstrukcje nieregularne¹¹. Z czasem opisy słowotwórcze zdominowała metodologia, która ukształtowała się w obrębie tzw. szkoły warszawskiej¹². Duże znaczenie dla jej rozwoju miało stanowisko R. Laskowskiego¹³. Badacz skrytykował poglądy A. Bogusławskiego, twierdząc że nie odróżnia on znaczenia strukturalnego od leksykalnego, w rezultacie opiera się tylko na znaczeniach leksykalnych. Laskowski z kolei zaproponował oparcie się w badaniach słowotwórczych na znaczeniach strukturalnych. Było to rozwiązanie kluczowe dla kształtującej się metodologii. Poszukiwanie reguł słowotwór-

⁹ A. Bogusławski, *O zasadach analizy morfologicznej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1959, t. XVIII, s. 87–95.

¹⁰ Por. R. Grzegorzczkova, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa 1984, s. 25–26.

¹¹ Nie można zapominać, że na poglądy auterek duży wpływ miała także teoria M. Dokulila, por. M. Dokulil, *Tvoření slov v češtině*, 1. *Teorie odvozování slov*, Praha 1962 (wydanie polskie: *Teoria derywacji*, przeł. A. Bluszczyk, J. Stachowski, Wrocław 1979).

¹² Por. R. Grzegorzczkova, J. Puzynina, *Słowotwórstwo współczesnego...* Wymieniony subparadygmat nie jest jedyny w obrębie słowotwórstwa synchronicznego. Drugi, określanym mianem słowotwórstwa gniazdowego, w Polsce rozwinął się później. W jego obrębie obiektem badania są grupy derywatów powiązanych ze sobą słowotwórczo, uporządkowanych hierarchicznie wokół centrum (wyrazu niemotywowanego). Nie bada się układów binarnych, na derywat patrzy się z punktu widzenia podstawy słowotwórczej. Cechy semantyczne i morfonologiczne tematu decydują o jakości derywatów i stopniu rozbudowania struktury gniazda, które jest jednostką systemu słowotwórczego obok paradygmatu słowotwórczego (por. M. Skarżyński, *op.cit.*, s. 155).

¹³ R. Laskowski, *Słowotwórstwo rzeczowników w dialektach laskich. Cz. I, Abstracta, collectiva, deminutiva, augmentativa*, Wrocław 1966.

czych oparto na znaczeniach strukturalnych derywatów. Narzędziem służącym do odkrycia tego znaczenia (także do ustalenia, czy mamy w ogóle do czynienia z derywatem) stała się parafraza słowotwórcza, czyli wielowyrazowe wyrażenie, zawierające podstawę słowotwórczą i równoznaczne z derywatem¹⁴. Nieregularność uczyniono cechą słowotwórstwa, odróżniającą je od fleksji. Z czasem opisywano także to, co jednostkowe i niepowtarzalne, por.: „[...] przedmiotem badań w słowotwórstwie winny być zarówno formacje tzw. regularne, jak i w równej, a nawet większej mierze formacje nieregularne, gdyż zarówno gramatyczna, jak leksykalna specjalizacja formantów jest szczególnym wypadkiem ograniczenia potencjalnych możliwości tkwiących w żywych, dwuczłonowych znakach językowych”¹⁵. Początkowo opis słowotwórczy był rozumiany jako opis intuicji współczesnych użytkowników języka. Badanie świadomości językowej użytkowników miało pomóc odpowiedzieć na pytanie, co jest podzielne. Żeby opis uczynić jak najbardziej obiektywnym, proponowano sięgnięcie do badań statystycznych i ankietowych, co jednak w praktyce się nie sprawdziło. W późniejszych pracach z zakresu słowotwórstwa polskiego¹⁶ nie występują już odwołania do intuicji użytkowników języka¹⁷. W *Gramatyce współczesnego języka polskiego*, pod wpływem semantyki generatywnej¹⁸ oraz modelu „Sens ↔ Tekst”¹⁹, derywaty są postrzegane jako złożone struktury predykatowo-argumentowe. Narzędziem, które służy do odkrycia stosunków formalno-semantycznych między derywatem a podstawą, jest jednak nadal parafraza słowotwórcza.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, można stwierdzić, że niezgoda na stanowisko reprezentowane przez A. Bogusławskiego (1959), a tym samym

¹⁴ W pracy z 1979 r. (por. R. Grzegorzczkova, J. Puzynina, *Słowotwórstwo współczesnego...*, s. 22–24) jest stosowany jeden termin *parafraza słowotwórcza*, przy czym wyróżnia się *parafrazę słowotwórczo-semantyczną* i *parafrazę słowotwórczo-onomazjologiczną*, natomiast w późniejszych pracach Auterek (por. np. R. Grzegorzczkova, J. Puzynina, *Problemy ogólne...*, s. 371) stosowane są dwa terminy *parafraza słowotwórcza* i *parafraza słowotwórcza*. Pierwszy z nich odnosi się do tzw. derywatów właściwych, drugi – do derywatów asocjacyjnych.

¹⁵ M. Brodowska-Honowska, *Zarys klasyfikacji polskich derywatów*, Wrocław 1967, s. 59–60.

¹⁶ Por. np. R. Grzegorzczkova, J. Puzynina, *Problemy ogólne...*; A. Nagórko, *Zarys...*

¹⁷ W *Gramatyce współczesnego języka polskiego*, pod red. R. Grzegorzczkovej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa 1984, derywaty są ujmowane jako struktury predykatowo-argumentowej, a więc jako produkty struktury głębokiej (por. M. Skarżyński, *op.cit.*).

¹⁸ Por. Ch. Fillmore, *The Case for Case, w: Universals in Linguistic Theory*, pod red. E. Bacha, R.T. Harmsa, New York 1968; G. Lakoff, *On Generative Semantics*, w: *Semantics*, pod red. D.D. Steinberga, L.A. Jakobovitsa, Cambridge 1971.

¹⁹ I. Mielczuk, *Opyt teorii lingwistycznych modeli*, „Smysł ↔ Tekst”, Moskwa 1974.

na ściśle oddzielenie faktów synchronicznych od diachronicznych, doprowadziła do uwikłania przedmiotu badań słowotwórczych, w ramach słowotwórstwa synchronicznego, między dwa punkty jego widzenia. Z jednej strony, takie podejście do słowotwórstwa można tłumaczyć dążnością do objęcia opisem jak największej ilości faktów. Z drugiej strony, uczynienie intuicji użytkowników języka elementem modelowania słowotwórstwa, powiązane z wykorzystaniem narzędzia badawczego w postaci parafrazy słowotwórczej, naraża badacza na zarzut, że dąży on jedynie do wyjaśnienia, jak podzielność leksemów funkcjonuje w świadomości przeciętnych użytkowników języka. Ponieważ badacze często sami konstruowali parafrazy, w efekcie była badana ich intuicja językowa. Włączenie słowotwórstwa w obręb modelu semantycznego sprawiło, że udział intuicji w badaniach został zminimalizowany²⁰.

A. Nagórko zwraca uwagę, że w ramach strukturalizmu nie udało się uzyskać pełnej odpowiedzi na pytanie o charakter reguł słowotwórczych: „Głoszona przez strukturalizm zasada autonomiczności języka, koncentrowanie się na immanentnych właściwościach systemu, pozwoliły stworzyć procedurę synchronicznej analizy słowotwórczej, przedstawić modele słowotwórcze, ustalić hierarchię jednostek (od typu słowotwórczego do kategorii), rodzaje i funkcje formantów ze wskazaniem ich cech inwariantnych, kontekstowych i fakultatywnych itp., jednakże wiele pytań, w tym pytanie o charakter reguł słowotwórczych, strukturalizm pozostawił bez odpowiedzi”²¹. Biorąc pod uwagę strukturalne i generatywne opisy słowotwórcze, można ogólnie stwierdzić, że część badaczy dostrzega podobieństwo reguł słowotwórczych do reguł składniowych – to nastawienie syntaktyczne, widoczne także w polskim słowotwórstwie²², część natomiast wskazuje na dość istotne różnice między regułami słowotwórczymi a składniowymi, wynikające przede wszystkim z faktu, że produkty słowotwórstwa to znaki, a nie zdania – to leksykalistyczne podejście do słowotwórstwa,

²⁰ Zresztą całkowite wyeliminowanie sądów intuicyjnych z nauki prowadzi do irracjonalizmu, stąd słuszne wydaje się stanowisko Bobrowskiego, który przyjmuje postulat umiarkowanego racjonalizmu za I. Dąbmską, por. I. Bobrowski, *Językoznawstwo racjonalne. Z zagadnień teorii językoznawczej i metodologii opisów gramatycznych*, Kraków 1993.

²¹ A. Nagórko, *Miejsce słowotwórstwa w teorii języka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1997, LIII, s. 49.

²² Wiąże się ono z umieszczeniem słowotwórstwa w obrębie gramatyki, a ściślej – morfologii. A. Nagórko zwraca uwagę, że takie stanowisko przyjęło się w slawistyce (na obszarze słowiańskim) i jest wynikiem jednego z założeń europejskiego strukturalizmu – przeciwstawienia słownika i gramatyki, por. A. Nagórko, *Miejsce słowotwórstwa...*, s. 50.

dominujące w językoznawstwie generatywnym od początku lat 70. XX wieku. Zwolennicy drugiego stanowiska zwracają uwagę na swoistość reguł słowotwórczych, która ma wynikać z faktu, że są one połączeniem warunków syntaktycznych, morfologicznych, fonologicznych i semantycznych, ponadto mają fakultatywny charakter – nie muszą być wykorzystane w funkcji poszerzenia słownika²³. Nie tylko w podejściu syntaktycznym, co pokazywaliśmy na przykładzie kształtowania się metody w Polsce, ale także w leksykalistycznym widać trudności z połączeniem płaszczyzny formalnej i semantycznej w interpretacji produktów słowotwórstwa, o czym może świadczyć fakt, że autorzy teorii struktur wyrazowych²⁴ nie uwzględniają w swojej teorii semantyki²⁵.

Podejście do słowotwórstwa, reprezentowane przez szkołę warszawską, spowodowało rozejście się na wiele lat badań słowotwórczych i leksykalnych. Chociaż J. Puzynina blisko 40 lat temu²⁶ postulowała zbudowanie dwóch rodzajów słowotwórstwa: 1. słowotwórstwo opisujące siatkę relacji semantycznych, w jakie są uwikłane derywaty i ich podstawy, byłoby ono częścią modelu semantycznego; 2. słowotwórstwo opisujące intuicję użytkowników języka, sterowaną przez czynniki semantyczne i formalne; to został zrealizowany właściwie tylko drugi jego rodzaj²⁷.

Nie podważając dotychczasowych osiągnięć, a widząc konieczność dalszych poszukiwań, mających na celu wyjaśnienie funkcjonowania reguł słowotwórczych, część badaczy dostrzega nowe możliwości w niestawianiu granic między synchronią a diachronią i w traktowaniu zjawisk językowych jako kontinuum. Takie podejście jest charakterystyczne dla paradygmatu modernistycznego²⁸. Nie jest to jedyna droga. Wydaje się, że efekty może przynieść zastosowanie metod

²³ Por. M. Aronoff, *Word Formation in Generative Grammar*, Cambridge 1976; A. Nagórko, *Miejsce słowotwórstwa...*

²⁴ E.O. Selkirk, *The Syntax of Words*, Cambridge 1982; J. Toman, *Wortsyntax*, Tübingen 1983.

²⁵ Reguły redundancji Jackendoffa (por. R. Jackendoff, *Morphological and Semantic Regularities in the Lexicon*, „Language” 1975, s. 639–671) uwzględniają semantykę, ale Autor rozważa możliwość rozdzielenia płaszczyzn morfologicznej i semantycznej i ich sterowanie przez dwa odrębne moduły (por. A. Nagórko, *Miejsce słowotwórstwa...*).

²⁶ J. Puzynina, *O dwóch typach słowotwórstwa synchronicznego*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1973, nr 27.

²⁷ Por. M. Skarżyński, *op.cit.*, s. 50.

²⁸ Na ten temat por. M. Pastuchowa, *Dlaczego słowotwórstwo leksykalistyczne? Ogląd faktów diachronicznych*, „LingVaria” 2007, nr 2 (4).

leksykologicznych w badaniach słowotwórczych. Do badaczy, którzy stoją na stanowisku, że między słowotwórstwem a leksykologią nie powinno się budować murów, należy M. Pastuchowa, która pisze: „Historyk języka nie może sobie pozwolić na budowanie murów oddzielających zjawiska słowotwórcze od leksykologicznych – zbyt często musiałby bowiem te mury burzyć”²⁹. Takich murów nie powinno się stawiać nie tylko w diachronicznych, ale także w synchronicznych badaniach słowotwórczych. Trzeba się zgodzić ze stwierdzeniem, że w odniesieniu do słowotwórstwa szczególnie wyraźnie objawiają się trudności z oddzieleniem procesu od stanu. Przyczynia się do tego nieustanny ruch w warstwie leksykalnej języka, spowodowany potrzebami jego użytkowników. Nie tylko powstają nowe jednostki, a stare wychodzą z użycia, ale także jednostki już istniejące zmieniają swój charakter i swoje miejsce w systemie. Badacz, opisując stan polszczyzny, nie uwolni się od świadomości istnienia procesów wpływających na zmiany stanu, co niewątpliwie nie ułatwia opisu. To, jak opis będzie wyglądał, zależy od wcześniej przyjętych założeń. Jeśli się przyjmie, że znak językowy jest jednością *signifiant* i *signifié*, że język to system znaków³⁰, a poznanie naukowe ma charakter racjonalny, to trzeba zgodzić się ze stwierdzeniem, że synchroniczny opis słowotwórczy nie powinien traktować treści i formy znaku względnie niezależnie, powinien być racjonalny (mamy na myśli racjonalizm umiarkowany) i w związku z tym zawierać jak najmniej sądów subiektywnych. W tym kontekście trudno nie docenić narzędzia badawczego, jakim jest test „czwórki proporcjonalnej”, zaproponowany przez A. Bogusławskiego³¹. Jego zastosowanie ogranicza obszar przedmiotu badań słowotwórstwa, w stosunku do dotychczasowego, ale dzięki niemu możliwe jest oddzielenie faktów synchronicznych od diachronicznych, a także ograniczenie udziału sądów intuicyjnych w badaniach. W ten sposób nie postrzega się słownictwa jako stref o różnym stopniu podzielności, choć nie jest wykluczone, że w świadomości użytkowników języka tak to słownictwo funkcjonuje. Leksem *ręcznik* może w świadomości niektórych funkcjonować jako podzielny formalnie, jeżeli skojarzą go z lek-

²⁹ *Ibidem*, s. 4.

³⁰ Ujmowanie języka jako systemu znaków, kluczowe dla metodologii strukturalizmu, uważa się współcześnie za wspólny pogląd w ramach wszystkich paradygmatów lingwistycznych. I. Bobrowski pisze: „Mimo że w dziewiętnastowiecznym paradygmacie językoznawczym nie przyjmowano takiego określenia języka, dzisiejsi kontynuatorzy tego paradygmatu z pewnością je akceptują” (I. Bobrowski, *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków 1998, s. 43).

³¹ A. Bogusławski, *O zasadach...*, s. 87–95.

semem *ręce*. Jeśli jednak badacz konstruuje model systemu słowotwórczego, opierający się na założeniach, które wskazaliśmy, to, wykorzystując narzędzie zaproponowane przez Bogusławskiego, stwierdzi, że leksem *ręcznik* nie jest podzielny z morfologicznego punktu widzenia. Jest on elementem systemu leksykalnego i pozostaje w relacjach względem innych jednostek systemu w obrębie pola semantyczno-wyrazowego, ale nie wchodzi w relacje semantyczne i formalne względem swoich podstaw, w przeciwieństwie np. do derywatów *głupiec*, *głupek*, *głupol* czy *kobietka*, *kobiecina*, *kobeciara*, które jako elementy systemu leksykalnego wchodzi w relację synonimii leksykalnej, ale pozostają także w relacji formalnej i semantycznej względem swoich podstaw. Naszym zdaniem, to, co zostało powiedziane, można sprowadzić do jednego stwierdzenia, zawartego w książce I. Bobrowskiego³², żeby nie stawiać znaku równości między dwoma bytami: systemem językowym, jakim dysponuje użytkownik języka, a modelem systemu językowego, który konstruuje językoznawca.

Poznanie naukowe jako racjonalne przeciwstawia się intuicyjnemu, co nie oznacza, że sądy intuicyjne są nietrafne, są natomiast subiektywne, w przeciwieństwie do sądów racjonalnych, bliższych wiedzy obiektywnej³³. W pełni racjonalny charakter poznania naukowego jest jednak pewnym ideałem. Wyznaczanie nowych dróg badawczych jest związane z przekonaniem badacza języka, że dzięki nim może zbliżyć się do wiedzy obiektywnej i zrozumieć, jak funkcjonuje system językowy, jednak sam wybór metody badawczej jest, jak stwierdza I. Bobrowski³⁴, aktem irracjonalnym. Za jego słusznością „[...] świadczą jedynie efekty pracy poznawczej, a więc spójność systemu zdań naukowych. Zanim jednak te zdania powstaną, naukowiec kieruje się głównie intuicją i poniekąd na wiarę przyjmuje wstępne założenia badawcze”³⁵.

³² I. Bobrowski, *Językoznawstwo racjonalne...*, s. 24.

³³ Na ten temat por. *ibidem*, s. 10–11.

³⁴ I. Bobrowski, *Zaproszenie...*, s. 26.

³⁵ *Ibidem*.

**BETWEEN SYNCHRONY AND DIACHRONY,
OR ABOUT THE PROBLEMS OF MODELING WORD FORMATION
SYSTEM OF THE POLISH LANGUAGE**

Summary

Keywords: language model, rationalism, synchronic word-formation

The article draws attention to the problems associated with modeling of word formation system of the Polish language in the synchronous description. The author is primarily interested in the consequences of entanglement of the subject matter of word-formation between the two points of view – synchronic and diachronic, and connected with this fact difficulties in combination of formal and semantic plane in the description of derivatives and the gap between the research and lexical word-formation. Referring to I. Bobrowski who states that the language system and the language model are two different entities, the author presents the assumptions on which she proposes to build a model system of word formation, referring to the concept of A. Bogusławski.